

Shellerini & S, Rap znad warty

Prostą zasadę wyznaję, bądź szczery, dupy
I mam ten klasyczny styl jak ciuchy Perry Ellis
Mam pełen kielich i parę zwężonych źrenic
Robię niezły rap w pewnych kręgach to się ceni
Spr&#oacute;buj głową mur przebić, mnie nie zmienisz
Bo rap mnie jara, tak samo mocno jak jarał mnie kiedyś
Gram dla elit z podziemi tych nielicznych koneser&#oacute;w
Nie należysz do nich to najlepiej nic nie m&#oacute;w
Ze mną Mikser na emu i pojeb&#oacute;w w klik studiu
Robimy klik klak i powstaje nowy utw&#oacute;r
To PDG, nie zrozumiesz jeśli nie masz gustu
Gramy hardcore jak dawniej grało Leaders of the New School
Wciąż na jednym w&#oacute;zku, a w&#oacute;zek jak się
To dla graczy, całą resztę może tylko zemdlię
To jak Kaczy jest ten rap, pasja, ten bit
Dźwięki miasta, gra, kt&#oacute;rą mamy we krwi
Synu sprawdź z dnia na dzień, łapię szlif i gry si&#amp;
Mam ten rap dop&#oacute;ki w proch się nie obr&#oacute;cę
To P.O.Z.N.A.N. z kreską, okno na podw&#oacute;rze
To WSRH, PDG przynosi burzę
Synu pal z dnia na dzień, łapię szlif i gry się ucz&#amp;
Mam ten rap dop&#oacute;ki w proch się nie obr&#oacute;cę
To P.O.Z.N.A.N. z kreską, okno na podw&#oacute;rze
To WSRH, PDG przynosi burzę
Masz tu płytę na kt&#oacute;rej każdy track to jedna z bitew
Gdzie każdy na sw&#oacute;j spos&#oacute;b łączy pot &#amp;
Bez dziwek, kt&#oacute;re okryły nasze miasto wstydem
Roznosząc swoje chujowe hity niczym kurwy trypel
Jestem Słoń synu, oto pełnokrwista pyra
Poznański klimat, słowa odzwierciedlane w czynach
Chcesz nas zatrzymać? chłopaku to jakieś żarty
To jak byś pr&#oacute;bowł kijem zawr&#oacute;cić kiel
Ja w tej grze rozdaję karty chociaż nie jestem krupier
Mam więcej stylu niż Cichopek miała chuji w dupie
Lubię śmiać się z gorszych, sprawia mi to frajd&#amp;
Jaram się Psycho Real, Ice'em T. i Lil White'em
Mam ten styl przez kt&#oacute;ry słabi moczą pościel
A ich spedałony idol wypada przy tym żałośnie
Zr&#oacute;b to g&#oacute;wno głośniej, to właż
Kt&#oacute;rzy polują na słabych z pistoletami na gwoździe
Poznań w siłę rośnie, nasze produkcje samotnie
Jakbyś tłuczone szkło pr&#oacute;bowł zabija&#amp;
Zachowaj bezpieczny odstęp, bo o kolizję łatwo
Jadę cały czas do przodu pierdoląc czerwone świat&#amp;
Synu sprawdź z dnia na dzień, łapię szlif i gry si&#amp;
Mam ten rap dop&#oacute;ki w proch się nie obr&#oacute;cę
To P.O.Z.N.A.N. z kreską, okno na podw&#oacute;rze
To WSRH, PDG przynosi burzę
Synu pal z dnia na dzień, łapię szlif i gry się ucz&#amp;
Mam ten rap dop&#oacute;ki w proch się nie obr&#oacute;cę
To P.O.Z.N.A.N. z kreską, okno na podw&#oacute;rze
To WSRH, PDG przynosi burzę
Tu horyzont ogranicza się do dnia jutrzejszego
Gdzie płyne Warta wciąż garda dlatego
Nasz kolejny track to prawdziwości zaszczyt
Tu rymy lecą z paszczy nie wspinamy się na szczyt
Dziś mam zaszczyt wymieszać paru z błotem
Przepełniony hip-hopem tak jak powietrze azotem
To te rapy na faktach, gadka na track'ach
Choć w skille bogata wciąż persona non grata
Przepuszczam atak na te gwiazdy samozwańczej
I tych słodziutkich jak dżem niszcę jednym panczem
Pizgam jak w tarczę same wulgaryzmy
Na te wszystkie pizdy bez odrobiny charyzmy

A te pseudo-gwiazdy my puentujemy śmiechem
Tu na blokowisku to odbija się echem
I w chuj nie potrzebna nam teoria spisku
Bo nie zabraknie mi sł&#oacute;w więc idźcie w pizdu
Synu sprawdź z dnia na dzień, łapię szlif i gry się
Mam ten rap dop&#oacute;ki w proch się nie obr&#oacute;cę
To P.O.Z.N.A.N. z kreską, okno na podw&#oacute;rze
To WSRH, PDG przynosi burzę
Synu pal z dnia na dzień, łapię szlif i gry się uczę
Mam ten rap dop&#oacute;ki w proch się nie obr&#oacute;cę
To P.O.Z.N.A.N. z kreską, okno na podw&#oacute;rze
To WSRH, PDG przynosi burzę